

Częstochowa, 30 kwietnia 2026 r.

Prof. dr hab. Bogusław Przywora
Katedra Prawa Ustrojowego i Porównawczego
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Anity Klimas,
pt. „Konstytucyjnoprawne aspekty normatywizacji «prawa do bycia zapomnianym»”,
przygotowanej pod kierunkiem naukowym Pana prof. dra hab. Bogumiła Szmulika
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
Wydział Prawa i Administracji, Warszawa 2026, ss. 328.**

I. Wymogi formalno – prawne

W związku z powołaniem mnie przez Komisję Doktorów w Dyscyplinie Nauki Prawne (uchwała nr 17/2025/2026 z dnia 17 grudnia 2025 r.) Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na recenzenta rozprawy doktorskiej Pani mgr Anity Klimas, pt. „Konstytucyjnoprawne aspekty normatywizacji «prawa do bycia zapomnianym»”, przygotowanej pod kierunkiem naukowym Pana prof. dra hab. Bogumiła Szmulika, niniejszym przedstawiam recenzję dotyczącą spełnienia przez wyżej wymienioną Doktorantkę wymagań określonych w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce¹, w świetle którego rozprawa doktorska „prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej (ust. 1), a jej przedmiotem „jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne” (ust. 2).

¹ T.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.

II. Uwagi wstępne

1. Doktorantka podjęła istotną z konstytucyjnoprawnego punktu widzenia tematykę związaną z granicami wolności słowa oraz prawem do prywatności i ochroną danych osobowych. Gwałtowny postęp technologiczny dostarcza jednostce z jednej strony wiele możliwości, z drugiej zaś zagrożenia w zakresie zgodnego z unormowaniem europejskim i konstytucyjnym przepływu danych osobowych. Zagwarantowanie należytego poziomu ochrony danych osobowych oraz przyznanie jednostce kontroli nad jej danymi staje się coraz większym wyzwaniem. Niejednokrotnie informacje będące w internecie są w konsekwencji dostępne bezterminowo, niezależnie od woli danej osoby. Operatorzy wyszukiwarek internetowych z jednej strony przetwarzają dane osobowe, z drugiej – mogą być administratorami. Powstaje problem granic prywatności, bowiem dochodzi do łatwego gromadzenia, przechowywania i rozpowszechniania często nieaktualnych danych. Taki stan rzeczy w znacznej mierze wpływa nie tylko na życie prywatne osób, ale także na funkcjonowanie w orbicie publicznej. W ostatnim czasie przedmiotowe zagadnienie nabrało szczególnego znaczenia oraz należy do ważnych obszarów naukowego dyskursu w obszarze prawa do prywatności i ochrony danych osobowych, wywołując wiele refleksji o polemicznym charakterze. Omawiana problematyka nie jest jednorodna naukowo. Odnosi się – co zrozumiałe – przede wszystkim do kilku subdyscyplin prawa: prawa konstytucyjnego, prawa administracyjnego, czy europejskiego.
2. Dobór tematu rozprawy wysoko oceniam. Nie zawsze jednak doborowi tematu towarzyszy wysoki poziom rozprawy doktorskiej i umiejętność rozwiązania problemów badawczych. Doktorantka – jako główny cel rozprawy doktorskiej – uczyniła szczegółową analizę sformułowanego w art. 17 Ogólnego Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych „prawa do bycia zapomnianym” (dalej także: RODO) z uwzględnieniem wymiaru: „aksjologicznego, historycznego oraz prawnego” (s. 10). Wskazane prawo do bycia zapomnianym ma na celu uniknięcie przetrzymywania danych osobowych, które utraciły aktualność albo też stały się zbędne dla administratora.

Autorka postawiła ambitne wyzwanie podejmując próbę wyjaśnienia:

- 1) jak „normatywizacja «prawa do bycia zapomnianym» poprzez określenie precyzyjnych kryteriów, wpłynie na decyzyjność, w jakich przypadkach usunięcie danych osobowych posiada pierwszeństwo nad prawem do informacji, przykładowo w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne” (s. 9-10);
- 2) „i określenia normatywnej treści przyjmowanej regulacji, a także wpływu prawa do ochrony danych osobowych, a szerzej – prawa do prywatności, na «prawo do bycia zapomnianym»” (s. 10).

Doktorantka podjęła próbę weryfikacji głównych hipotez:

1. „«Prawo do bycia zapomnianym» rozwijało się w warunkach rewolucyjnych przemian technologicznych, a skutkiem jego urzeczywistnienia stały się pierwsze propozycje zmian regulacji szeroko pojmowanej sfery ochrony danych w sieci”.
2. „«Prawo do bycia zapomnianym» może prowadzić do konfliktu pomiędzy ochroną prywatności jednostki a prawem społeczeństwa do dostępu do informacji, co wymaga wypracowania kompromisu normatywnego”.
3. „«Prawo do bycia zapomnianym» można traktować jako rozwinięcie prawa do usunięcia danych osobowych, wzmacniając ochronę prywatności jednostki w środowisku cyfrowym poprzez rozszerzenie zakresu ochrony na dane rozpowszechnione w przestrzeni publicznej”.
4. „«Prawo do bycia zapomnianym» nie jest prawem absolutnym, a zatem powinno być równoważone z innymi wartościami i prawami”.
5. „Różnice w interpretacji «prawa do bycia zapomnianym» w porządkach prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz spoza Unii Europejskiej prowadzą do nierówności w ochronie prywatności obywateli w sferze cyfrowej”.
6. „«Prawo do bycia zapomnianym» wpływa na działalność mediów cyfrowych, ograniczając ich możliwość archiwizowania i publikowania informacji o przeszłości podmiotów danych”.
7. „«Prawo do bycia zapomnianym» może być wykorzystywane do cenzurowania niewygodnych informacji, przez co powoduje ryzyko ograniczenia wolności słowa, w szczególności w systemach prawnych o słabszych mechanizmach kontroli” (s. 11-12).



Autorka skupiła się na problemach badawczych wyrażonych w postaci następujących pytań badawczych:

1. „W jaki sposób kształtowało się „prawo do bycia zapomnianym”?”
 2. „Czy istnieje zależność pomiędzy tzw. «triadą praw», a więc prawem do prywatności, prawem do ochrony danych osobowych i „prawem do bycia zapomnianym”?”
 3. „Jakie prace prawodawcze dotyczące «prawa do bycia zapomnianym» podjęto na poziomie Unii Europejskiej i jaki był ich wpływ na rozwiązania legislacyjne przyjęte w Polsce”?
 4. „Czy «prawo do bycia zapomnianym» stanowi pewną nowość, czy też jest kontynuacją istniejącego porządku prawnego”?
 5. „Czy «prawo do bycia zapomnianym» wyznacza granice dla innych praw podstawowych”?
 6. „Jakie wyzwania technologiczne i prawne ograniczają skuteczność egzekwowania „«prawa do bycia zapomnianym» w przestrzeni cyfrowej?” (s. 12).
3. Realizacja tak ambitnych założeń wymagała od Doktorantki wykorzystania wielu metod badawczych (s. 12-13). Z uwagi na charakter prawniczy rozprawy doktorskiej, co zrozumiałe, dominujące znaczenie miała metoda dogmatyczno-prawna, za pomocą której dokonała egzegezy aktów normatywnych. Pomocna w pewnej mierze była także metoda historyczno-prawna. Dostrzec można również subsydiarnie wykorzystanie metody analizy systemowej oraz metody aksjologicznej.

III. Uwagi merytoryczne

1. Opracowanie składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych wprowadzeniem i zwieńczonych zakończeniem. Zaprojektowane ujęcie rozdziałów świadczy o przemyślanej konstrukcji pracy. Owszem, co naturalne – w ramach polemiki naukowej – nasuwają się szczegółowe refleksje w zakresie treści w rozdziałach rozprawy, o czym w dalszej części przedmiotowej recenzji.
2. Pierwsza kwestia dotyczy sformułowania tytułu pracy w odniesieniu do jej treści. Ma to podstawowe znaczenie. Stąd powstaje pierwsze pytanie do Doktorantki, jak rozumie konstrukcję „Konstytucyjnoprawne aspekty normatywizacji”, w szczególności, jakie

zasady konstytucyjne mają tu zastosowanie? Zdaniem Autorki „normatywizacja „prawa do bycia zapomnianym”, czyli jego ujęcie w przepisach prawnych, jest istotna zarówno z perspektywy ochrony prywatności, jak i zrównoważenia konfliktu między dwoma konkurencyjnymi prawami, tj. prawem do informacji, a prawem jednostki do kontroli nad swoimi danymi. Autorka pragnie podjąć się próby wyjaśnienia, jak normatywizacja „prawa do bycia zapomnianym” poprzez określenie precyzyjnych kryteriów, wpłynie na decyzyjność, w jakich przypadkach usunięcie danych osobowych posiada pierwszeństwo nad prawem do informacji, przykładowo w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne” (s. 9-10). Autorka skoncentrowała się w szczególności na analizie konstytucyjnych unormowań dotyczących: prawa do prywatności (art. 47), prawa do ochrony danych osobowych (art. 51) oraz na sygnalizacji prawa dostępu do informacji publicznej oraz zasadzie proporcjonalności. Powstaje pytanie, czy Doktorantka zakresem badań objęła tematykę zasad wydobywanych z art. 2 Konstytucji RP (zwłaszcza dotyczących legislacji)? Jeśli nie, to należało to wyraźnie w pracy wskazać i przedstawić, jakie argumenty przemawiają za takim zawężeniem.

3. Kolejny problem to ustalenie zakresu przedmiotowego i podmiotowego badań. Z tytułu nie wynika, czy Autorka zawęziła rozważania do Polski, czy też szerzej, zamierza pokazać dobre praktyki legislacyjne z innych państw.
4. Doktorantka w uwagach wprowadzających nie odnotowała wprost przedstawicieli polskiej/ obcej doktryny, którzy zajmowali się problematyką dotyczącą prawa do bycia zapomnianym oraz nie przedstawiła w jakim zakresie zagadnienie to jest już omówione.
5. W części wprowadzającej należało wskazać, czy, a jeśli tak to jakie rozwiązania porównawcze Autorka zamierza przedstawić celem zilustrowania „normatywizacji prawa do bycia zapomnianym”. Stwierdzenie Doktorantki: „«Prawo do bycia zapomnianym» pomimo tego, że zostało ugruntowane w unijnym porządku prawnym, to nie doczekało się jednolitej implementacji we wszystkich państwach członkowskich, co prowadzi do poważnych skutków dla równości ochrony danych osobowych w środowisku cyfrowym. Różnice te zapewne mają swoje źródło w odmiennych tradycjach konstytucyjnych, jak i w zróżnicowanym podejściu do równoważenia prawa do prywatności z wolnością słowa, czy dostępem do informacji. Dla przykładu, w Niemczech i we Francji praktyka egzekwowania prawa do usunięcia danych jest

rygorystyczna. Jeszcze większe dysproporcje występują pomiędzy porządkami prawnymi państw członkowskich UE a krajami trzecimi, w tym Stanami Zjednoczonymi, gdzie dominująca pozostaje wolność słowa i ochrona interesu publicznego, a nie prawo do prywatności” (s. 283). Tak lakoniczne ujęcie, bez opatrzenia przypisami odnoszącymi się do źródeł o charakterze normatywnym, nie licuje ze spełnieniem wymogu rzetelnego prowadzenia badań naukowych.

6. Poszczególne rozdziały pracy ukształtowane zostały pod wykazanie hipotez i pytań badawczych.

Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający. Dotyczył rozważań wokół prawa do autonomii informacyjnej, jako elementu prawa do prywatności. Szczególnie wartościowe są rozważania w zakresie genezy tego prawa i relacji pomiędzy autonomią informacyjną a ochroną prywatności. Rozdział drugi Doktorantka zatytułowała: Konstytucyjnoprawna autonomia informacyjna jednostki jako komponent prawa do prywatności. Analizując temat pracy pt. „Konstytucyjnoprawne aspekty...” oraz pkt. 1.3.1. pt. „Prawo do autonomii informacyjnej na gruncie przepisów Konstytucji RP” powstaje pytanie, czy rozdział pierwszy nie powinien być nazwany szerzej (bardziej pojemnie zakresowo), np. „Konstytucyjne ramy normatywizacji „prawa do bycia zapomnianym” albo „Konstytucyjne determinanty „prawa do bycia zapomnianym”. W tak pojętym rozdziale mieściłyby się także aspekty dotyczące legislacji. Doktorantka w rozdziale pierwszym użyła sformułowania: „Prawo do informacji ma wytworny charakter” (s. 88). Jak Pani rozumie przymiotnik „wytworny” w tym zdaniu?

Doktorantka drugi rozdział pracy poświęciła analizie ewolucji „prawa do bycia zapomnianym” z perspektywy unijnego porządku prawnego. Jako szczególnie cenne uznaję przedstawienie genezy tego prawa w kontekście przełomowego wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie *Google Spain* z dnia 13 maja 2014 r. oraz analizę procesu legislacyjnego „prawa do bycia zapomnianym”, jako elementu Ogólnego Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych, które weszło w życie w 2018 r., zastępując wcześniejszą Dyrektywę 95/46/WE.

Moim zdaniem rozbudowania (także w perspektywie prawno-porównawczej) wymaga kategoria relacja: „prawo do bycia zapomnianym” w odniesieniu do prawa do usunięcia danych osobowych. Stanowiska przedstawicieli nauki z państw zachodnich byłyby tu cennym wzbogaceniem rozważań i stworzyłyby płaszczyznę do polemiki naukowej. Jak słusznie

zwróciła uwagę Doktorantka, prawa te wprowadzicie się ze sobą powiązane, ale nie są pojęciami tożsamymi (s. 144).

Doceniam uwzględnienie przez Doktorantkę perspektywy orzecznictwa zwłaszcza Trybunału Sprawiedliwości UE (wyrok z 13 maja 2014 r. sygn. akt.: C-131/12), które miało znaczenie w kontekście interpretacji „prawa do bycia zapomnianym” (s. 148-149). W moim przekonaniu należało w większym stopniu uwzględnić wyrok TS z dnia 24 września 2019 r., C-507/17 (szerzej na ten temat K. Ciućkowska, P. Sosnowski, *Zakres terytorialny prawa do bycia zapomnianym. Głosa do wyroku TS z dnia 24 września 2019 r., C-507/17*, Głosa 2022, nr 2, s. 127-136). Jakim zdaniem Doktorantki znaczenie ma ten wyrok dla normatywizacji „prawa do bycia zapomnianym”? Uwzględnić należałoby także w szczególności wyrok NSA z 7.09.2021 r. (sygn. akt III OSK 2883/21, LEX nr 3279192).

Szczególnie interesująca jest część rozważań dotyczących prawa do usunięcia danych a „prawo do bycia zapomnianym” pkt. 2.4.2. Powstaje jednak pytanie, jakie rozwiązania legislacyjne należy wprowadzić aby móc skutecznie zrealizować „prawo do bycia zapomnianym”? Czy w tym zakresie można wykorzystać dorobek z innych państw?

Wartościowa jest część dotycząca oceny obowiązywania regulacji zawartych w RODO. Doktorantka wykazała się umiejętnościami formułowania wniosków, w szczególności w zakresie zwiększenia ochrony prywatności i większej kontroli obywateli nad ich danymi osobowymi, jak i wyzwaniami (np. z implementacją prawa do bycia zapomnianym). Dzięki temu, możliwe jest wyciągnięcie wniosków na przyszłość z doświadczeń obowiązywania RODO w początkowych latach.

Doktorantka w trzecim rozdziale pracy dokonała egzegezy prawa do bycia zapomnianym oraz skoncentrowała się na wyjaśnieniu trudności związanych z jego jednoznacznym określeniem zarówno w sferze ochrony interesów jednostkowych, jak i szerzej w kontekście stosunków społecznych. W szczególności wartościowa jest analiza, czy prawo to powinno być traktowane jako prawo o charakterze publicznym, czy o charakterze prywatnym (s. 187-190). W moim przekonaniu rozważania w tym zakresie mają fundamentalne znaczenie z perspektywy konstytucyjnej i powinny zostać poszerzone, uwzględniając w szczególności horyzontalną ochroną praw. Ponadto zasadne jest opatrzenie rozważań należytych doktrynalnym ujęciem (np. M. Florczak-Wątor, *Horyzontalny wymian praw konstytucyjnych*, Kraków 2014). Zakwalifikowanie ma istotne znaczenie w kontekście odpowiedzialności i egzekwowania prawa do bycia zapomnianym.

Generalnie pozytywnie oceniam część pracy dotyczącą podmiotowego i przedmiotowego zakresu, jak też kwestie dotyczące obowiązków związanych z usunięciem danych osobowych (zakres obowiązków administratorów) oraz problematykę ograniczeń w stosowaniu prawa do bycia zapomnianym.

Doktorantka wyróżniła rozważania dotyczące funkcji prawa do bycia zapomnianym (pkt 3.2.2.). Brak jednak szerszych rozważań dotyczących funkcji prawa, zwłaszcza powołania literatury w zakresie funkcji ochronnej (s. 183), czy funkcji zwyczaju (s. 185).

Wartościowym elementem pracy jest postawienie pytania: „Administratorem jest użytkownik korzystający z usługi hostingowej, zaś dostawca usług hostingowych jest administratorem jedynie danych osoby korzystającej z jego usług. Czy zatem, użytkownik usługi hostingowej może być uznany za administratora według rozwiązań przyjętych przez RODO?” (s. 193). Z analizy nie wynika jednak w pełni jakie jest stanowisko Doktorantki. Kwestia wymaga jednoznacznego przesądzenia. Kolejno jakie jest stanowisko Doktorantki, co do zakresu usunięcia danych osobowych przez administratora (pkt 3.3.3).

Niezależnie od powyższego Doktorantka wykazała się znajomością tematu, formując wnioski cząstkowe. W szczególności przejawem tego jest stwierdzenie: „Nie do końca wiadomo, czy platformy hostingowe powinny być uznane za administratorów danych osobowych. W przepisach unijnego Rozporządzenia nie można znaleźć dokładnej odpowiedzi, jakie inne podmioty będące dostawcami usług świadczonych za pośrednictwem Internetu, są traktowane jak administratorzy” (s. 217). Autorka umiejętnie wykorzystała orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE (wyrok o sygn. akt: C-131/12), podkreślając, „że operator wyszukiwarki internetowej jest administratorem danych osobowych. Nie oznacza to jednak, iż rozstrzygnięcie nie może mieć zastosowania do innych podmiotów pośredniczących. Nadal kwestią otwartą pozostaje, czy operatorzy portali społecznościowych (np. Facebook, Twitter), są zobowiązani do usuwania wpisów zamieszczanych przez użytkowników, czy usunięciu podlegają jedynie adresy URL prowadzące do treści opublikowanych na tych portalach” (s. 217). Doktorantka wykazała się także umiejętnością wnioskowania uwzględniając piśmiennictwo w obszarze tematu pracy. Przemawia za tym w szczególności stwierdzenie: „W regulacjach prawnych RODO nie określono treści, jak i formy wniosku o usunięcie danych osobowych. Z praktycznego punktu widzenia oznacza to przyjęcie różnych rozwiązań w tym temacie. Wydaje się dopuszczalne złożenie wniosku z oznaczeniem danych wnioskodawcy i wyartykułowaniem, że zaszła jedna z okoliczności wskazanych w art. 17 ust. 1 RODO, choć w niektórych sytuacjach nie jest wykluczone złożenie wniosku bez uzasadnienia. Formę wniesienia żądania może charakteryzować dowolna postać” (s. 218).

Ostatni rozdział ukierunkowany był na wykazanie zakresu oddziaływania prawa do bycia zapomnianym na krajowy porządek prawny (w domyśle Polski). Autorka przedstawiła otoczenie społeczne uzasadniające uchwalenie ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 10 maja 2018 r. oraz argumenty przesądzające, że wcześniejsza z dnia 29 sierpnia 1997 r. okazała się nieefektywna. Doktorantka w szczególności scharakteryzowała środki ochrony prawnej, zasady odpowiedzialności i administracyjne kary pieniężne przysługujące podmiotowi danych za naruszenie prawa do bycia zapomnianym. Rozdział ten jest kluczowy biorąc pod uwagę, że intencją Doktorantki było wykazanie normatywizacji prawa do bycia zapomnianym. Rozważania w tym rozdziale mają charakter bardziej deskryptywny niż problemowy. Warte odnotowania są fragmenty w których Doktorantka wykazała się umiejętnością stawiania pytań i udzielania odpowiedzi. Przykładowo w części: „Ryzyka na gruncie przepisów RODO związane z „prawem do bycia zapomnianym” (pkt. 4.2.3.) Doktorantka postawiła problem: „Stąd też, pojawia się szereg problemów technicznych. Po pierwsze, z jakiego źródła administrator danych osobowych ma posiadać wiedzę, że informacje przez niego udostępnione zostały skopiowane przez inny podmiot” (s. 237), „Czy zatem obowiązek administratora sprowadza się jedynie do poinformowania podmiotów, którym udzielił on zgody na skopiowanie danych?” (s. 237). Wobec tego, jakie działania musi podejmować administrator, aby można było uznać, że obowiązek z art. 17 ust. 2 RODO został zrealizowany, pomimo braku wykrycia podmiotów, które przetwarzają dane osobowe pobrane z jego strony?” (s. 237-238). Udzielenie odpowiedzi na te pytania wymagałyby szerszego komentarza.

Jako kolejny przykład wartościowego wnioskowania uznaję stwierdzenie Doktorantki: „(...) po dniu 25 maja 2018 roku normy RODO zaczęły być bezpośrednio stosowane przed ustawą czy zwykłym rozporządzeniem. Prowadzenie procesu legislacyjnego uwzględniającego dla ochrony danych etap oceny pozwala na uniknięcie najpoważniejszych uchybień, jednakże wyeliminowanie z systemu prawa norm wątpliwych z pewnością potrwa jeszcze przez wiele lat. Z punktu widzenia zagwarantowania należytego stosowania przepisów RODO bezpieczniejsze jest rozwiązanie sprowadzające się do tego, że to sam administrator danych osobowych ma ponosić odpowiedzialność za określenie rodzajów i zakresu zbieranych informacji, a co z tego wynika – powinien stosować się do reguł ogólnych, a więc ściśle przestrzegać reguł ustanowionych przez Unię Europejską” (s. 276).

Pozytywnie należy też ocenić postulaty Doktorantki w zakresie wdrożenia unijnego rozporządzenia RODO do polskiego uregulowania, które „powinny nadawać państwowym

organom nadzorczo-kontrolnym uprawnienie do ingerencji w sytuacji zaistnienia naruszenia «prawa do bycia zapomnianym»” (s. 238). Zdaniem Doktorantki: „Rozpatrując zagadnienia ponoszenia ryzyka, należy mimo wszystko mieć też na uwadze postanowienia samego Rozporządzenia. Zgodnie z RODO to nie przepisy prawa powszechnie obowiązującego mają określać środki techniczne i organizacyjne wykorzystywane w celu zagwarantowania bezpieczeństwa przetwarzania danych osobowych, ale sami administratorzy bądź podmioty przetwarzające” (s. 238).

6. Ważnym elementem pracy są wnioski końcowe. W pierwszej kolejności dobrą praktyką jest w podsumowaniu rozprawy doktorskiej odnieść się do wszystkich tez/hipotez pracy. Doktorantka tego nie uczyniła. Jedna z hipotez pt. „Różnice w interpretacji „«prawa do bycia zapomnianym» w porządkach prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz spoza Unii Europejskiej prowadzą do nierówności w ochronie prywatności obywateli w sferze cyfrowej” (s. 12 teza 5) nie została wykazana. Brak jest w tym zakresie rzetelnej analizy popartej źródłami normatywnymi poszczególnych państw Unii Europejskiej.

Odnosząc się do postulatów zmian w ustawodawstwie, należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Autorka zasadnie stwierdziła, że: „Obecne regulacje nie są wolne od luk prawnych i problemów praktycznych” i sformułowała postulaty *de lege ferenda*:

1. „Obowiązujące przepisy dotyczące «prawa do bycia zapomnianym» jawią się jako niedookreślone. Brak precyzyjnych wytycznych skutkuje różnicami w zakresie interpretacji zarówno na poziomie sądów krajowych, jak i w praktyce stosowania prawa przez administratorów danych osobowych”.
2. „W aktualnym stanie prawnym nie zostały w pełni wyłumaczone obowiązki administratorów danych w przedmiocie efektywnego usuwania danych oraz informowania osób trzecich o skorzystaniu przez podmiot danych z «prawa do bycia zapomnianym», co stwarza ryzyko nieskutecznej realizacji tego prawa”.
3. „Należy rozważyć stworzenie takich narzędzi technologicznych, które będą wspierać użytkowników i administratorów danych osobowych przy wykonywaniu «prawa do bycia zapomnianym», przykładowo za pomocą automatycznych systemów informujących o usunięciu danych osobowych albo o ich kopiowaniu i powielaniu przez inne podmioty, co doprowadzi do zahamowania multiplikacji danych”.
4. „Zaleca się wprowadzenie dodatkowych obowiązków sprawozdawczych dla administratorów danych osobowych, które miałyby polegać na informowaniu osób, których dane dotyczą, o działaniach podjętych w związku z realizacją «prawa do bycia

zapomnianym», co pozwoliłoby zwiększyć przejrzystość i zaufanie użytkowników” (s. 283-284).

Odnosząc się do tej części pracy, należy zadać pytania Doktorantce:

- 1) jak Pani rozumie normatywizację prawa do bycia zapomnianym?
- 2) czy można wyprowadzić konstytucyjny standard w zakresie ochrony danych osobowych?, czy w tym standardzie mieści się bezpieczeństwo prawne wypływające z art. 2 Konstytucji RP?
- 3) czy normatywizacja prawa do bycia zapomnianym powinna nastąpić odrębną ustawą, czy też w rozdziale innej regulacji ustawowej?
- 4) czy konieczny jest nowy organ służący realizacji tego celu?

Zachodzi też pytanie, czy, a jeśli tak to jak można wyznaczyć granice reglamentacji ustawowej, kiedy przetwarzanie jest konieczne dla realizacji interesu publicznego, biorąc pod uwagę ochronę wartości konstytucyjnych? Pytanie to staje się szczególnie aktualne wobec wytycznych 5/2019 w sprawie kryteriów dotyczących prawa do bycia zapomnianym w sprawach dotyczących wyszukiwarek internetowych na podstawie RODO (część 1) Wersja 2.0 Przyjęte 7 lipca 2020 r. https://www.edpb.europa.eu/sites/default/files/files/file1/edpb_guidelines_201905_rtbsearch_engines_afterpublicconsultation_pl.pdf. Jak Pani ocenia dotychczasowy stan prawny związany z rzeczywistym zagwarantowaniem przez administratora środków technicznych zapewniających możliwość skorzystania przez uprawnionego z prawa do bycia zapomnianym?

Do refleksji skłania także hipoteza nr 2 rozprawy doktorskiej pt. „«Prawo do bycia zapomnianym»” może prowadzić do konfliktu pomiędzy ochroną prywatności jednostki a prawem społeczeństwa do dostępu do informacji, co wymaga wypracowania kompromisu normatywnego”. Co oznacza wypracowanie „kompromisu normatywnego”?

Ponadto jedno z pytań Doktorantki brzmiało: „Czy „«prawo do bycia zapomnianym»” wyznacza granice dla innych praw podstawowych”? Proszę o rozwinięcie, jakie prawa podstawowe miała Doktorantka na uwadze?

IV. Forma pracy i dobór źródeł

1. Praca doktorska przygotowana została precyzyjnym językiem. Każdą część pracy kończą podsumowania cząstkowe, co oceniam pozytywnie. Zdarzają się jednak jak w każdej tego typu pracy pewne niedociągnięcia językowe i techniczne, a także powtórzenia. Przykładowo zdanie: „«Prawa do bycia zapomnianym» pomimo tego, że zostało ugruntowane

w unijnym porządku prawnym, to nie doczekało się jednolitej implementacji we wszystkich państwach członkowskich, co prowadzi do poważnych skutków dla równości ochrony danych osobowych w środowisku” (s. 283). Zalecam dokonanie skrupulatnej weryfikacji tekstu, jak i przypisów oraz zwrócenie uwagi na szatę techniczną pracy.

2. Doceniam umiejętności Doktorantki w zakresie wykorzystania piśmiennictwa:

- 1) pozycje zwarte (103).
- 2) artykuły w wydawnictwach zwartych (94).
- 3) inne artykuły (110).
- 4) inne materiały (1).
- 5) komunikaty (7).
- 6) strony internetowe (113).
- 7) protokoły (1).
- 8) decyzje (6).
- 9) opinie i wytyczne (11).
- 10) wnioski (1).
- 11) dokumenty legislacyjne UE (4).
- 12) normy (3).
- 13) orzecznictwo ETPCz (16).
- 14) orzecznictwo TSUE (17).
- 15) orzecznictwo TK (34).
- 16) orzecznictwo NSA (6).
- 17) orzecznictwo SN (12).
- 18) orzecznictwo sądów powszechnych (8).
- 19) orzecznictwo wojewódzkiego sądu administracyjnego (1).
- 20) orzecznictwo sądów zagranicznych (3).

Niezależnie od powyższego jako wartościowe do wykorzystania w pracy uznaję w szczególności opracowania:

- 1) J. Buchalska, *Prawo do bycia zapomnianym – w orzecznictwie polskim*, [w:] *Prawo do prywatności jako reguła społeczeństwa informacyjnego*, red. K. Chałubińska-Jentkiewicz, K. Kakareko, J. Sobczak, Warszawa 2017.
- 2) W. Wątor, *Prawo do bycia zapomnianym a swoboda wypowiedzi. Glosa do wyroku ETPC z dnia 28 czerwca 2018 r., 60798/10 i 65599/10*, EPS 2019, nr 5, s. 46-50.

- 3) Y. Padova, *Is the right to be forgotten a universal, regional, or 'glocal' right*, „International Data Privacy Law” 2019/9.
 - 4) J. Globocnik, *The Right to Be Forgotten is Taking Shape: CJEU Judgments in GC and Others (C-136/17) and Google v CNIL (C-507/17)*, „GRUR International” 2020/4.
 - 5) K. Ciućkowska, P. Sosnowski, *Zakres terytorialny prawa do bycia zapomnianym. Glosa do wyroku TS z dnia 24 września 2019 r., C-507/17*, Glosa 2022, nr 2, s. 127-136.
 - 6) D. Lubasz, *Cyfrowe archiwa prasowe a wyjątek dziennikarski* [w:] *Realizacja w przestrzeni cyfrowej praw osób, których dane dotyczą. Aktualne problemy ochrony danych osobowych 2023*, red. G. Sibiga, M. Praw. 2023/11, dodatek specjalny, s. 22–28.
 - 7) M. Szpunar, *Nowe technologie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości – czego się nauczyliśmy i czego jeszcze musimy się nauczyć*, EPS kwiecień 2025.
 - 8) P. Fajgielski, [w:] *Komentarz do rozporządzenia nr 2016/679 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych)*, [w:] *Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz, wyd. III*, Warszawa 2025, art. 17.
2. Sposób wykorzystania źródeł generalnie poprawny, choć praca wymaga jeszcze rzetelnej analizy. Przykładowo zdanie:
- 1) „Polski prawnik zważał na praktykę spostrzegania poszczególnych sfer w takim zakresie, w jakim dana jednostka ma możliwość wyalienowania się od ogółu społeczeństwa w obszarze swojego życia prywatnego. Jako pierwszy wywiódł, że ochrona prawa do prywatności ma swoje odzwierciedlenie w art. 23 i 24 k.c.” (s. 27). Przypis 66 dotyczy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. 2024, poz. 1061, 1237, dalej: k.c.). Nie negując tego rozwiązania brakuje po słowie „Polski prawnik” przypisu wskazującego Autora tego stwierdzenia.
 - 2) „Paweł Sarnecki uważa, że w tym wypadku lepiej używać sformułowania „wolność od ingerencji w sfery prywatne”, niżli „prawo do prywatności” (s. 67). Powinno być uważał albo stał na stanowisku.

V. Ocena końcowa rozprawy doktorskiej

Pani mgr Anita Klimas podjęła wywołującą wiele dyskusji problematykę prawa do bycia zapomnianym. Jest to wysoce złożone konstytucyjnoprawnie zagadnienie i całościowa analiza pracy pozwala na sformułowanie wniosku, że Doktorantce udało się w oryginalny sposób uchwycić i zestawić istotne aspekty w obszarze omawianego tematu z perspektywy prawa konstytucyjnego, prawa administracyjnego oraz europejskiego. Doceniam wysiłek intelektualny Doktorantki w odniesieniu do złożoności podjętego zagadnienia na pograniczu kilku subdyscyplin prawa. Jednakże odczuć można pewien „niedostatek” rozważań pod kątem wykazania hipotez pracy. Doktorantka zwłaszcza nie przedstawiła rzetelnej analizy źródeł normatywnych poszczególnych państw Unii Europejskiej dla wykazania hipotezy pt. „Różnice w interpretacji «prawa do bycia zapomnianym» w porządkach prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz spoza Unii Europejskiej prowadzą do nierówności w ochronie prywatności obywateli w sferze cyfrowej” (s. 12 hipoteza 5).

Niezależnie od powyższego w ujęciu całościowym oceniam pracę jako spełniającą podstawowe kryteria ustawowe stawiane rozprawom doktorskim. Ponadto uznaję, że Doktorantka wykazywała się ogólną wiedzą w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętnością prowadzenia badań naukowych ze szczególnym uwzględnieniem analizy dotyczącej unormowań Konstytucji RP, a zwłaszcza przepisów dotyczących ochrony danych osobowych.

Mając na względzie powyższe wnioskuję o przyjęcie tej rozprawy i o dopuszczenie mgr Anity Klimas do dalszych etapów w postępowaniu doktorskim.

